P. O. W.
KOMENDA NACZELNA
№ 1421/15a.

Miejsce pobytu dnia 26 czerwca 1918 r.

KOMUNIKAT.

(Zamach Stanu na Radę Regencyjną na rzecz domu Hohenzollernów).

W ciężkiej atmosferze ugody coraz to nowe spadają na kraj niespodzianki — jednostki i grupy całe prześcigają się w występnej działalności, urągającej już nietylko godności narodowej, lecz prymitywnym zasadom etyki. Nieszczęsna Targowica odżywa coraz silniej we współczesnych twórcach „nowej i odradzającej się“ Polski, siejąc hojną ręką chwasty zaprzaństwa na gruncie aktów 5-go listopada i 12 września.

Smutnej pamięci Tymczasowa Rada Stanu, Rada Regencyjna, obydwa jej niefortunne rządy — to tylko drobna cząstka tej tragicznej pracy ugody polskiej. Nie mogą też „aktywizmowi“ polskiemu wystarczyć laury zdobyte: wyjazd Rady Regencyjnej do stolic państw centralnych, eskapada i deklaracja mężów aktywistycznych w Berlinie; krwawy epilog wojsk polskich na Ukrainie i Rusi jest tylko zachętą dla rządu p. Steczkowskiego dla złożenia wiernopoddańczej deklaracji Berlinowi. Lecz i tego w niektórych środowiskach mało. Pracuje dla naszej przyszłości i szczęścia potomności praktyczny rozum Prusaka, wykonywać z zapałem gotów wszystko polski aktywista“ -- śni się tym ludziom Ukraina, Skoropadzki, radziby Polsce użyczyć dobrodziejstw płynących z „dobrowolnego“ przymierza z Niemcami.

Na takim podłożu powstaje projekt wykonania zamachu stanu na rzecz Hohenzollernów, a wykonanie tegoż uniemożliwia jedynie przypadek.

Komenda Naczelna P. O. W. mając w archiwum swoim dowody projektowanego, a niżej opisanego projektu „zamachu stanu“ mającego być wykonanym przez grupę aktywistów w konakcie i porozumieniu z władzami okupacyjnemi, uważa za swój obowiązek całość sprawy oddać pod sąd opinji publicznej w tem jedynie przekonaniu, że rzuci to nieco światła na pracę „państwotwórczą“ dzisiejszych mężów stanu, a zarazem pouczy o fikcyjności wszelkich nadziei na ciała i prace, początek swój biorące z aktów 5-go listopada i 12 września.

I. Dnia 9 maja b. r. p. *Studnicki Władysław* (publicysta, członek Klubu Państwowców, członek b. Tymcz. Rady Stanu, członek obecnej Rady Stanu), zwrócił się do ob. *Zbierańskiego Czesława* (inżyniera zamieszkałego przy ul. Wspólnej 49 m. 6, członka P. O. W.), polegając na prywatnej znajomości i stosunkach, z propozycją technicznego przeprowadzenia zamachu stanu na Radę Regencyjną, kreśląc ogólnie założenia, źródło inicjatywy i projekty wykonania.

Ob. Zbierański jako członek organizacji, w słowach pełnych oburzenia zameldował o powyższem Komendzie Naczelnej P. O. W., prosząc o pozwolenie opublikowania powyższego.

Komenda Naczelna w przekonaniu, iż jedynie tą drogą uzyska materjały wiarygodne dla zdemaskowania podjętych projektów, wydała *rozkaz* Ob. Zbierańskiemu prowadzenia rozmów z p. Studnickim dalej, nie zdradzając się z potępieniem uczynionej mu propozycji.

W tym celu, przy wykorzystaniu odpowiednich środków technicznych, delegowano z ramienia Kmdy Naczelnej 3-ch członków organizacji dla stenograficznego notowania odbywających się rozmów (przeważnie w mieszkaniu p. Zbierańskiego przy ul. Wspólnej 49 m. 6) co też zostało uczynione przez sporządzenie odnośnego protokułu, podpi-

sanego przez 3-ch obecnych członków organizacji i ob. Zbierańskiego, w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

Poniżej podany opis wypadków odtworzonym jest na zasadzie:

a) Stenogramów z rozmów p. Studnickiego z ob. Zbierańskim w dniach 27/V, 3/VI.

b) Sprawozdania piśmiennego ob. Zbierańskiego z rozmów prowadzonych poza możnością stenografowania (informacje potwierdzone w zasadzie w rozmowach stenograficznych).

c) Posiadanych 2-ch biletów, pisanych przez p. Studnickiego do p. Zbierańskiego:

d) 400 (czterysta) marek otrzymanych przez ob. Zbierańskiego od p. Studnickiego, jako zaliczka na kupno brakującej broni (pieniądze skonfiskowane przez K. N. P. O. W. i przelane do kasy P. O. W.—z ktorych niniejszym kwituje się p. Studnickiego): wobec czego za prawdziwość poniższego Komenda Naczelna bierze całkowitą odpowiedzialność.

II. Panowie: *Książe Drucki-Lubecki, książe Maciej Radziwiłł, Suski i Władysław Studnicki* (jedynie jawnie wiadomy udział) *przy udziale Poln. Wehrmacht, w szczególności pułkownika Berbeckiego w porozumieniu z władzami okupacyjnemi (Nette, Schultze, von Stitzer)* uplanowali zamach stanu na Radę Regencyjną przy użyciu broni celem wymuszenia zrzeczenia się „tronu" na rzecz Hohenzollernów.

Dla poparcia politycznego zamachu został utworzony w maju (brak ściślejszej daty) b. r. „Komitet Ocalenia Publicznego", składający się z 11-u aktywistycznych członków Rady Stanu, pod koniec zaś czerwca miał być zwołany (w momencie zamachu) ogólno-krajowy zjazd aktywistów.

Rząd powołany po zamachu stanu mieli stanowić: premjer — Meysztowicz, kresowiec z Wilna, sprawy zagr.—Maciej Radziwiłł, spr. wewn. — Studnicki, skarb — Drucki-Lubecki. (Dalszych danych brak).

Zamach finansowanym miał być (częściowo już był) przez Druckiego-Lubeckiego, Suskiego oraz z funduszu Narodowego przy centrum narodowem.

Techniczne wykonanie zamachu p. Studnicki powierzyć zamierzał ob. Zbierańskiemu i przez niego zwerbowanym ludziom.

Projekt przeprowadzenia (pierwotny).

2 — 3-ch uzbrojonych ludzi udaje się kolejno do Arcybiskupa Kakowskiego i regenta Ostrowskiego, zmuszając ich groźbą użycia broni do podpisania zrzeczenia się regencji na rzecz księcia Lubomirskiego. Użytek z broni czyni się w ostatecznym wypadku t. j. odmowy podpisania.

Księcia Lubomirskiego — jedynego już tylko regenta wówczas — przy wykorzystaniu politycznego nacisku oraz groźby broni zmusza się do abdykacji na rzecz księcia z domu Hohenzollernów.

Bezkarność powyższego gwarantuje p. Studnicki na zasadzie „prywatnych" rozmów z przedstawicielami władz okupacyjnych p. Nette, Schultze i Stitzerem. Z tego samego źródła padło oświadczenie, iż w razie utrzymania się nowego rządu, ze strony Niemców nastąpi uznanie takiego rządu.

Następuje kilkudniowa przerwa, wykorzystywana rzekomo przez ob. Zbierańskiego na techniczne przygotowania i wywiady. W dniu 27. V. następują nowe propozycje.

„Ostrowski i Kakowski mimo wszystko mogą odmówić, a wówczas nieuniknione zastrzelenie ich doprowadzić może do skandalu bez żadnych rezultatów". Zresztą Książe Maciej Radziwiłł jest zdania, iż należy uprzednio uzyskać koncesję na zamach u władz centralnych w Berlinie, wobec tego uplanowano:

Ks. Maciej Radziwiłł prowadzi akcję w Berlinie, próbował będzie nawiązywać kontakt z czynnikami wojskowymi niemieckimi, zachodzi tylko obawa, że Ludendorff „potrzeb“ polskich nie zrozumie. Zamach ma być wykonany po otrzymaniu zawiadomienia („bileciku“) od Macieja Radziwiłła. Plan techniczny akcji ulega również zmianom.

Złym duchem RRg. jest ks. Chełmicki – usunięcie ks. Chełmickiego i Kakowskiego i przez odpowiednią presję na „staruszka“ Ostrowskiego i „warjata“ Lnbomirskiego, obydwóch zastraszonych losem Chełmickiego i Kakowskiego, doprowadza się zamach do końca bez ryzyka. „Ks. Kakowskiego i Chełmickiego należy zastrzelić potajemnie“. Coprawda Nette krzywił się na to, wskazując na oburzenie Centrum Katolickiego w Niemczech, ale „zabójcy wyjadą“ i będzie koniec, a „Niemcy niech stawiają szubienicę“. „Suski — szczery Polak dał już na ten cel 1000 Mk., Berbecki oświadczył, „iż szabla jego jest do rozporządzenia“.

Posterunki zaś Poln. Wehr. w razie alarmu „nie ruszą się z miejsca“. Należy wynająć mieszkanie obserwacyjne, co załatwi zresztą Studnicki. Trzeba robić ostrożnie, gdyż o zamachu już głośno w mieście, ustawiono posterunek milicyjny w podwórzu Ostrowskiego. To jednak, że ludzie o tem mówią, dowodzi jedynie, „iż podobny plan po Ukrainie wyczekiwanym jest przez całe społeczeństwo“.

Termin oznaczono w końcu czerwą. Broń otrzyma się z Ostrowia z Poln. Wehr., tymczasem na niezbędne rzeczy wypłaca pan Studnicki zaliczki 400 Mk.

Pomocnym i wykonawcą może być p. Kulczycki, który, chociaż jeszcze żadnego zamachu stanu nie robił, lecz projektów cennych miał wiele.

Polityczna strona w opinji społeczeństwa będzie poparta przez prasę aktywistyczną, jak również i wytłomaczenie postępku ob. Zbierańskiego, gdyby on się ujawnił.

W powyższych sprawach u ob. Zbierańskiego był również p. Suski razem z p. Studnickim, co mimo niezastania ob. Zbierańskiego zostało stwierdzone.

Komenda Naczelna, uznając, iż prace wymienionych panów są już dostatecznie jej znane, materyały dowodowe pozyskała, uznała za wskazane polecić ob. Zbierańskiemu pertraktacje zwlekać, a niniejszym komunikatem całą akcję zdemaskować.

III. *Charakterystyczne wyjątki ze stenogramów* (*słowa p. Studnickiego*):

„Rada Regencyjna—to wrzód. Należy go usunąć. Z gotowymi aktami zrzeczenia się pójdziemy do jej członków. W razie potrzeby zmusi się ich bronią“. (Stenogram № 1 z dnia 27/V).

„Kakowski i Ostrowski muszą się zrzec na rzecz Lubomirskiego. Wówczas pójdziemy i on zrzeknie się na rzecz Hohenzollernów“. (Sten. № 1 z dn. 27/V).

„Niemcy zapatrywać się będą na całą tą rzecz (zamach stanu) przychylnie. W razie kompromitacji pana (do ob. Zbierańskiego) nazwisko moje będzie gwarancją“. „Trzeba być Ukraińcami. Ukraińcy przygotowali zamach—Niemcy zaś na niego się zgodzili. Skoropadskij zdobył władzę i zapowiedział, że będzie ona twarda, jak kamień, mocna, jak żelazo“. (Stengr. № 1 z dn. 27/V).

„Żeby u nas organizacja wykazała pewne siły, potrzeba na to usunąć Regentów, a przedewszystkiem należy zastrzelić Chełmickiego“. (St. № 1 27/V).

„Rozmawiałem z pułkownikiem przy sztabie Beselera, Nettem. Mówiłem o potrzebie zastrzelenia Chełmickiego i Kakowskiego. Odpowiedział mi, że musianoby w tym wypadku postawić w Warszawie szubienicę, gdyż nie należy zapominać o istnieniu u nas (w Niemczech) centrum katolickiego“. (St. № 1 dn. 27/V).

„Warty (polskie z Poln. Wehrm.) podczas zamachu nie użyją broni i w danej chwili nie pojawią się. Berbecki zapewnił, że jego szable są zawsze na nasze usługi (Studnickiego i współtowarzyszy)“. (St. № 1 27/V).

„Zmusimy wówczas Ostrowskiego i Lubomirskiego (po zamordowaniu ks. Kakowskiego i ks. Chełmickiego) do zrzeczenia się. Premjerem zostanie Meysztowicz —dyrektor banku ziemiańskiego w Wilnie. Kresowiec, ustosunkowany ze szlachtą,

dobra głowa, zdecydowany i energiczny człowiek. Jemu należy zawdzięczać wysunięcie Radziwiłłów na czoło polityki". (St. № 1 z dn. 27/V).

„Moja kandydatura (Studnickiego) na premjera upada, bo się na mnie nie zgodzą". (St. № 1 z dn. 27/V).

„Lubomirskiego szkoda, to dobry chłopak, ale warjat. Czasem na posiedzeniach Rady Ministrów krzyczy, że ma tego dosyć (rządów okupacyjnych), że chce rewolucji, precz z Niemcami—to znów bezwładny i bezsilny uspakaja się". (St. № 1 27/V).

„Gdy mówiłem kiedyś z Nettem o zamachu stanu w Polsce na wzór Ukrainy, powiedział mi: „a gdzie macie Skoropadskiego?"—powiedziałem mu, że ja nim mogę być; uśmiechnął się na to i powiedział: „no dobrze, dziś powołacie Skoropadskiego, a jutro pana zastrzelą" — „a jeżeli nie zastrzelą?" A, to co innego; i uśmiechnął się tylko. Bo, widzi pan (do ob. Zbierańskiego), Niemcom musi zależeć na władzy, by ona po zamachu stanu była silna, mogła się utrzymać". (St. № 1 dn. 27/V).

„.....pozostałych regentów zmusi się do podpisania aktu, tego samego dnia stworzy się silny rząd, a Niemcy wszystko to zaakceptują". (St. № 1 dn 27/V).

„Teraz oczekuję depeszy od Macieja Radziwiłła z Berlina—pojechał on tam wybadać sytuację. Od niej (depeszy) będzie uzależniony termin wykonania zamachu".

„Broń dostaniemy z Ostrowia od Poln. Wehrmacht". (St. № 1 dn. 27/V).

„Zrobiliśmy zebranie 11 członków Rady Stanu dla zawiązania „Komitetu Ocalenia Publicznego". Maciej Radziwiłł chce zwołać na koniec czerwca zjazd aktywistów celem politycznego poparcia zamachu". (St. № 1 dn. 27/V).

„Należy uzyskać na to koncesję w Berlinie (na zamach). Drucki-Lubecki chętnie da pieniądze na podróż i utrzymanie moje w Berlinie tak długo, jak długo będę musiał wspólnie z Maciejem Radziwiłłem przekonywać Niemców, by udzielili swego pozwolenia na zamach stanu przed jego dokonaniem, oraz, by wyznaczyli jednego z Hohenzollernów". (St. № 2 dn. 3/VI).

„Władze centralne na obalenie R. Rg. pewno się nie zgodzą przed zamachem. Jest ona powolnym narzędziem w ich rękach, które i po zakończeniu wojny będzie bezwładne i nieszkodliwe". (St. № 2 dn. 3/VI).

„Jedyne wyjście: usunięcie z tego świata dwóch (Kakowskiego i Chełmickiego), a wówczas przy zorganizowaniu odpowiednio opinji społeczeństwa Lubomirski sam ustąpi. Sprzątać Lubomirskiego nie potrzeba, zresztą, to jest poczciwy chłopak. Ostrowski znowu ma mir u ziemiaństwa i realistów — nie trzeba zadzierać". (Stenogr. № 2 z dn. 3/VI).

„Trudno, trzeba się z tem pogodzić, iż w naszym kraju niema ludzi, którzy mają prawo nosić spodni. Ja zawsze mówię, że prawo noszenia spodni w Polsce mają—ja (Studnicki), [illegible] i [illegible] (wiadomo czyja)". (St. № 2 dn. 3/VI).

„Staruszkowie (R. Rg.) już o tem wiedzą; na podwórzu Ostrowskiego ustawiono nowy posterunek milicyjny". (St. № 2 dn 3/VI).

„Rozmawiałem w ostatnich dniach ze Stitzerem, Schulzem i otoczeniem Lerchenfelda. Powiedzieli mi oni, że nie należy porozumiewać się z Ludendorfem, gdyż, jako u bawara, nie znajdziemy nigdy zrozumienia sprawy polskiej. Hindenburg może zrozumieć sercem, ale niema do niego drogi.

„Liczyć całkowicie można na Macieja Radziwiłła, mnie (Studnickiego), Druckiego-Lubeckiego i Suskiego, obywatela ziemskiego, bardzo szczery i ofiarny. On da dużo pieniędzy na to. Dał już tysiąc marek. Otóż 400 marek daję tymczasem Panu (do ob. Zbierańskiego) na zakupienie broni na pierwsze kroki". (Sten. № 2, dn. 3/VI).

„Należy wytworzyć ściślejsze ciało techniczno-kierownicze: Suski — to głowa i pieniądze, ja (Studnicki) — polityka, pan (do ob. Zbierańskiego)—wykonawca".

„Suski przyjedzie około 10 czerwca). Wówczas ostatecznie zdecyduje się moment zamachu. Mieszkanie obserwacyjne należy wynająć w domu, w pensjonacie u p. Krasińskiej. Z pensjonatu tego widać doskonale podwórze" (Sten. № 2, dn. 3/VI).

„Jeśli potrzeba, to pójdę do Ostrowskiego w jakiej sprawie i zbadam rozkład pokojów i wyjścia. Na tyłach jest ogród. Trudna sprawa z przerwaniem połączenia telefonicznego, no, ale może da się coś wykombinować. Projekt znalezienia nici w Berlinie, które ułatwiłyby odosobnić telefony regencji w chwili zamachu za pomocą Niemców w centrali (telefonicznej) jest dobry". (Sten. № 2, dn. 3/VI).

„Jako wykonawca może być Kulczycki—były proletarjatczyk, obecnie członek Centrum Narodowego i urzędnik w ministerjum pracy. Dotąd nigdy jeszcze nie wykonywał żadnego zamachu, lecz projektów miał całą moc. Stanowisko jego wrogie do RRg. jest dobrze znane" (Sten. № 2, 3/VI).

„Wykonawcy (zamachu-zabójstwa) chociażby za moim paszportem i jeszcze kogoś (pokazuje paszport z bezimienną przepustką) mogliby się skryć po fakcie w majątku Suskiego nad Bugiem. Tam będą zupełnie bezpieczni" (Sten. № 2, 3/VI)

Komenda Naczelna
Polskiej Organizacji Wojskowej.